

# GAZETA UJSOLSKA

NIECODZIENNA

Wydanie  
wielkanocne  
Nr 33 / kwiecień  
2021 r.

Ujsoły



GLINKA \*SOBLÓWKA \*UJSOŁY \*ZŁATNA

*Spokojnych, zdrowych  
i pełnych nadziei  
Świąt Wielkanocnych*

*życzy  
Tadeusz Piętką  
Wójt Gminy Ujsoły  
wraz z Pracownikami*

**W NASZYM NUMERZE:**

- Rozum i piąte przykazanie
- Pije Kuba do Jakuba
- Nasza zima zła...
- Szkoły realizują projekt
- Związani z tą ziemią - Eugeniusz Zieliński
- Kącik Rękodzielniczy - Anna Liszka
- Jak to dawniej z palmą żywiecką bywało?

## ROZUM I PIĄTE PRZYKAZANIE ...

Rok temu jeszcze nie dowierzaliśmy w pandemię. Była gdzieś w dalekich Chinach, na innym kontynencie. To tam umierali ludzie. Inni, obcy, zupełnie nam nieznanymi. Kiedy covid przeniósł się do Europy wciąż mieliśmy nadzieję, że obejdzie się z nami łagodniej niż gdzie indziej na świecie. A już do Ujsół, to na pewno nie trafi. Zresztą mieliśmy wtedy jeszcze nie było jakiegoś asa w rękawie. - Pokaż mi chorego na covid! Czy znasz kogoś, kto jest chory na wirusa? - pytaliśmy dodając sobie animuszu. A potem kiedy miało nadejść wyborcze lato, sam pan premier wspiął się na mównicę i ogłosił to, co każdy z nas chciał usłyszeć. Że covid w Polsce poległ, poniósł sromotną klęskę i nie należy się go już bać. Więc rozpoczął się wakacyjny karnawał, żyliśmy tak jakby covid już nie było. Rachunki przyszło płacić jesienią. Wtedy okazało się, że wirus jednak żyje i nikogo nie słucha. Ba, ma się lepiej niż kiedykolwiek i zbiera śmiertelne żniwo, gdzie popadnie. Również tu u nas w Ujsołach. Nieco ironiczne pytanie: „czy go widziałeś?”, zastąpiło inne, w którym pobrzmiwał lęk, złość i irytacja „kiedy nareszcie da nam spokój, kiedy się nareszcie od nas wyniesie.” W rosnących wykresach zakażonych i zmarłych zaczęliśmy dostrzegać znajome twarze sąsiadów, krewnych, bliskich. W samym tylko listopadzie zmarło 21. naszych mieszkańców. Wielu z nich pewnie mogłoby jeszcze żyć, gdyby .... To co się wtedy, późną jesienią działo, nazwano drugą falą pandemii. Zatopiła niejednego uczciwego, życiowego biznes, niejedną brudną fortunę zbudowała, wpędziła w traumę starych i młodych... Wtedy mieliśmy przynajmniej jeszcze nadzieję i wiarę, że jest to fala ostatnia. Dziś już wiemy, że tak nie jest. Jesteśmy wciąż o jeden krok za wirusem i mam takie wrażenie, że będzie z nami dopóty, dopóki sam zechce. Jakby chciał dać nam naukę, nauczyć rozumu. Rozdrażniony prostacką pychą



Wójt Gminy Ujsoly - Tadeusz Piętka

władców tego świata, którzy co chwilę ogłaszają, że nim rządzą i nad nim panują, sam wybierze czas, kiedy spakuje manatki i nas opuści. Czy wobec tego mamy na to jakkolwiek wpływ? Wbrew temu, co twierdzą malkontenci uważam, że tak. Pan Bóg dał nam rozum do używania i piąte przykazanie do stosowania. Te dwie rzeczy w zupełności wystarczą, by przyspieszyć wyprowadzkę nieproszonego gościa o imieniu covid. Wiemy też doskonale, kto jest naszym bliźnim, bo odpowiedź na to pytanie padła już dawno temu i po dziś dzień nie słyszałem, by cokolwiek się w tej kwestii zmieniło.

## MYŚLIWSKA DO RAPORTU



Dobiega końca etap prac wyburzeniowych wewnątrz i na zewnątrz budynku Myśliwskiej w Ujsołach. Totalny wymiar tej zaplanowanej demolki najlepiej obrazuje widok koparki buszującej bezkarnie od ściany do ściany legendarnego baru zlokalizowanego w przyziemiu dawnej restauracji. Teraz skuwanie, kruszenie i wywożenie zdemontowanych elementów starego obiektu zostanie zastąpione robotami budowlanymi zmierzającymi krok po kroku do całkowitej modernizacji budynku. Jednym słowem po wielkim burzeniu rozpocznie się wielkie budowanie, które zgodnie z umową powinno się zakończyć wiosną przyszłego roku. W okresie zimowym nikt nie próżnował, więc roboty powinny ruszyć z kopyta, jeśli oczywiście okoliczności covidowe nie postanowią inaczej. Nie ma co jednak sobie tym głowy teraz zaprzątać, tylko przyjąć, że limit pecha „Myśliwska” ma już za sobą. A zatem pełni optymizmu będziemy w najbliższych miesiącach obserwować kolejne odsłony metamorfozy, jaką będzie przechodził ten obiekt.



## PIJE KUBA DO JAKUBA...

*...Jakub do Michała Wiwat ty wiwat ja  
Kompanija cała*

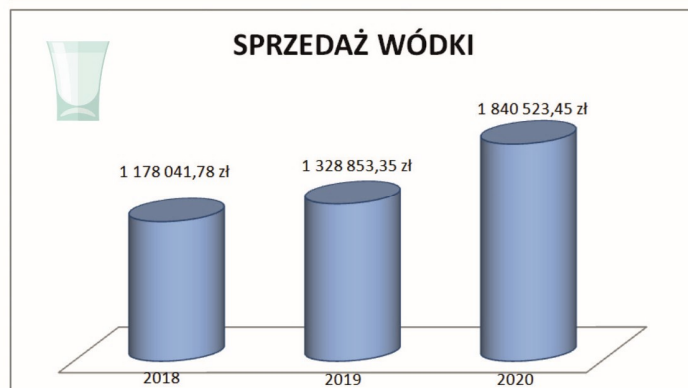
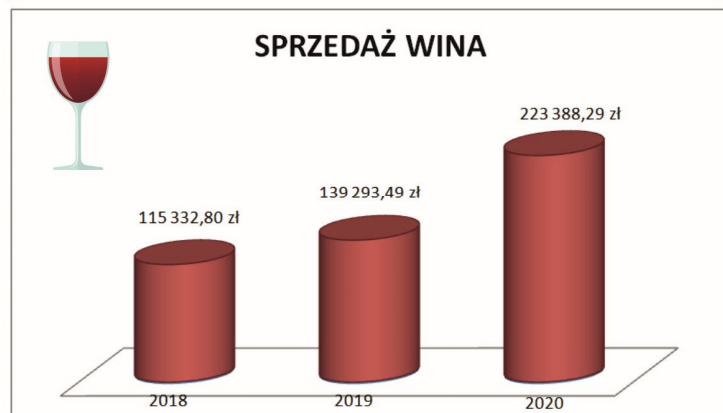
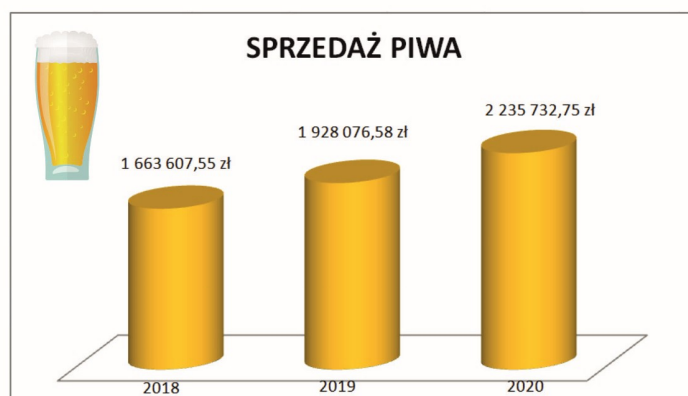
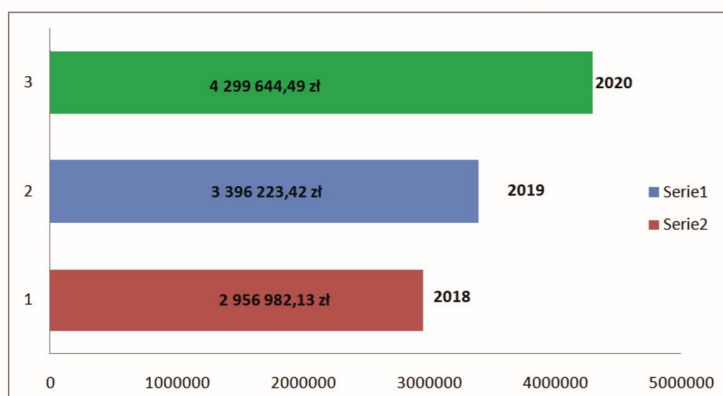
Kiedy powstał tekst tej skocznej piosenki, do końca nie wiadomo. Znaczący temat podają, że musiało to być gdzieś w okolicach XVII wieku za rządów króla Sasa, który jak wieść gminna niesie za kołnierza nie wylewał. Biografowie monarchy Augusta II, zwanego Mocnym, opisują jak między 10 a 13 sierpnia 1698 r. zasiadł za stołem w Rawie Ruskiej z carem Piotrem i wypił wraz ze swoim znamienitym kompanem trzy beczki węgierskiego wina nie licząc innych przednich trunków. A że alkohol wzmacnia procesy trawienne, to i brzuch króla pęczniał w oczach przez co wciąż musiał popuszczać pasa co w końcu doprowadziło do tego, że król musiał korzystać z pomocy rycerzy-osiłków, żeby wsiąść na swojego konia. Nie od dziś wiadomo, że przykład idzie z góry, więc naród skwapliwie naśladował swojego wodza tak samo jadł, pił i popuszczał pasa radośnie przy tym płasząc. Nie uszło to uwadze naszych sąsiadów, którzy ze wszystkich sił zadbali o to, żeby Polakom nie psuć karnawału. A jak się Polacy zorientowali w czym rzecz, było już pozamiatane. I znów była okazja, żeby się napić, tym razem z żalu i goryczy. Za rozbiory, powstania, Sybiry, wojny, komuny, itd. Za obcych, którzy śmieli na nas podnieść zdradziecką



rękę. I tak to ta nasza kochana Polska kołysze się od pokoleń w rytm tej samej skocznej piosenki, w której pobrzmiwa nie byle jaka przestroga: „A kto nie wypije, tego we dwa kije”. Więc nie ma zmiłuj, tradycję trzeba pielęgnować i dźwigać ją mężnie na swoich barkach, bo któżby chciał zaliczyć „łupu cupu” kijami po plecach. No więc dźwigamy. Kieliszki, puchary, szklanki, puszki i butelki. Za zdrowie żony, męża, teściowej, dzieci. Bywa, że już nawet nie potrzebujemy do tego nikogo, żadnej kompaniji, nawet lustra.

## Ile wydajemy na alkohol?

Firma Nielsen zajmująca się badaniem rynku właśnie podała, że w roku 2020 w Polsce wydano na zakup alkoholu blisko 40 miliardów złotych. To niemal dokładnie tyle samo, ile rocznie kosztuje sfinansowanie programu 500 plus. Zwrócono przy tym uwagę, że jest to wzrost o 7% w stosunku do roku ubiegłego oraz że coraz chętniej sięgamy po trunki droższe, np. whisky. Jak się te ogólnopolskie trendy mają do Ujsół, oceńmy sami na podstawie liczb, wykresów i porównań.



## ■ MORSY SĄ WŚRÓD NAS

Jeszcze nie dalek jak rok temu w głowie się nie mieściło, że może istnieć zima bez nart, wygodnej kanapy i obowiązkowego wypadu do Włoch, Austrii czy malowniczej Szwajcarii. A jednak i w ten poniekąd intymny zakamarek naszego prywatnego życia zaraza wbiła swoje brudne paluchy. Stoki zamknięto na klucz, a naród uzbrojony po zęby w kaski, gogle i kombinezony pozostał głównie w kraju, rozglądając się bezradnie wokół siebie. No bo jak tu z góry zjechać, kiedy najpierw trzeba na nią wyjechać? Kiedyś za dawnych lat, kiedy człowiek nóg jeszcze od czasu do czasu używał, nie było z tym większego problemu. Po prostu podpierając się kijkami wspiął się na górkę ubijając jednocześnie trasę, po czym zjeżdżał w dół najczęściej na krechę, gdyż w kręgach rówieśników slalom uchodził wręcz za przejaw tchórzostwa. I tak wyżej opisaną czynność nasz dzielny narciarz z przeszłości (mówimy jeszcze o latach 80 i 90 tych ubiegłego wieku) powtarzał z żelazną konsekwencją najczęściej do zmroku. Ile przy tym mięśni, więzadeł i innych części organizmu płynnie pracowało i jak się to miało do naturalnej kondycji naszego narciarza z przeszłości, nie będę się wymądrzał, bo się na tym nie znam. Ale idę o każdy zakład, że wszystkie współczesne fitnessy razem wzięte mają się do tego jak pięść do oka. Jednak z biegiem czasu i tzw. cywilizacyjnego postępu, człowiek chodzenie zamienił na wożenie (się) stając się wobec natury coraz bardziej bezradnym i coraz bardziej na nią głuchym i ślepy. I trzeba było dopiero wirusa, żeby otworzył mu oczy na ten piękny świat, który ma pod ręką, ale go nie zauważa. Więc wreszcie poszły w ruch ludzkie nogi, a wraz z nimi



sanki, jabłuszka, rozmaite dupoloty. Pojawili się na stokach narciarze, którzy siłą własnych mięśni wspięli się na góry, a potem z nich zjeżdżali. Ludzie ruszyli na górskie szlaki w skali dotychczas niespotykanej. Znaleźli się też tacy śmiałkowie, którzy w środku śnieżnej i mroźnej zimy zrzucili z siebie odzienie i chlupnęli do wody uznając, że najlepszą komorą do leczniczej krioterapii jest bystry ujsolski potok. Z ich relacji wynika, że wcale diabeł nie jest taki straszny jak by się mogło wydawać i zanurzenie się w wodzie, która ma dwa stopnie na plusie daje niezwykle uczucie, które trudno z czymkolwiek innym porównać. Jest ich w Ujsolach całkiem sporo i mówią, że choć sezon na morsowanie się kończy, to warto jeszcze spróbować zwłaszcza, że pleć i wiek nie odgrywają tu żadnej roli. A można całkiem sporo i całkiem za darmo zyskać, bo zahartowany organizm to gra warta świeczki. Najpierw jednak trzeba pokonać groźnego przeciwnika. Mieszka on w naszej głowie i ciągle powtarza: to szalone, głupie, nie dasz rady, co ludzie powiedzą? Niech on se tam gada co chce, a my zrobimy swoje.



## ■ TRIALOWE EWOLUCJE

Bez wątpliwości trial rowerowy, to jedna z najbardziej widowiskowych konkurencji. Polega ona na pokonywaniu przez rowerzystę przeszkód naturalnych (głazy kamienne, kłody drewna, betonowe kręgi itp.) bez zatrzymywania się i bez korzystania z podparcia nogami. Jednym słowem w czasie całego przejazdu jedynymi elementami, które mogą stykać się z podłożem i przeszkodami są opony oraz pedały rowera. W związku z tym, że obserwujemy coraz większą popularność tego sportu wśród naszej młodzieży a Geo-Park Glinka jest wymarzone miejsce do urządzenia takiego toru, postanowiliśmy zakasać rękawy i wziąć się do roboty. Chcemy zdążyć do wakacji, aby już na ten sezon letnia kolejna nowa atrakcja uzupełniła naszą ofertę rekreacyjno – wypoczynkową. Przy opracowaniu koncepcji i samej już budowie toru trialowego wykorzystujemy praktyczną wiedzę osób, które od wielu lat tę dyscyplinę sportu uprawiają.



## KROPKA NAD I U LACHÓW

W roku ubiegłym udało się wykonać I etap zagospodarowania zdegradowanego terenu po dawnym boisku u Lachów w Ujsolach. Zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców, a zwłaszcza ich młodszej części pojawiły się w tym miejscu pumprack oraz rampa umożliwiające w bezpiecznych warunkach widowiskową jazdę na rowerze i rolkach. Teraz pora postawić kropkę nad i uzupełniając tę sportową całość o asfaltową bieżnię oraz część boiska do koszykówki. Warto w tym miejscu również wspomnieć o elementach małej architektury typu ławki, kosze na śmieci, miejsca parkingowe itp.



## SOBLÓWKA I ZŁATNA WRACAJĄ

Położenie komunikacyjne Gminy Ujsolę jest nie do pozazdroszczenia. Tu, na Złatnej, Glince i Soblówce kończą się linie autobusowe prowadzące od strony Żywca. I choć zawsze tak było, to dopiero ostatnie lata, a szczególnie rok 2020 pokazały, że z mapy komunikacyjnej naszej gminy powoli znikają połączenia do Złatnej i Soblówki. Najpierw były to weekendy, a później zwykłe dni tygodnia. Za każdym razem tłumaczenia prywatnego przewoźnika były takie samo; znikoma ilość pasażerów, brak rentowności kursów. Aby tej zapaści komunikacyjnej zaradzić, potrzebne były pieniądze na dofinansowanie nieopłacalnych dla przewoźnika kursów. Szansa na to pojawiła się w grudniu ubiegłego roku, kiedy

wojewoda ogłosił konkurs na dotacje do nierentownych połączeń z Funduszu Przewozów Autobusowych. Nasz wniosek uzyskał pozytywną ocenę dzięki czemu z dniem 1 marca br. zostało uruchomionych aż 14 połączeń do Soblówki i Złatnej. I co bardzo istotne; są to połączenia również w weekendy. Jest to również alternatywa dla turystów masowo korzystających z wędrowek szlakami na Lipowską czy Rycerzową, aby nie dojeżdżali swoimi samochodami na zatłoczone parkingi w Złatnej Hucie oraz Soblówce, ale zostawiali je w centrum Ujsol wykorzystując dalej gminną komunikację publiczną.



# Z PRAC URZĘDU

## NASZA ZIMA ZŁA ...

Zima powoli nas już opuszcza więc to dobra pora na krótki bilans zysków i strat jakie w tym sezonie z sobą przyniosła. W powszechnej ocenie naszych mieszkańców sama zima jako taka niczym nadzwyczajnym ani na plus ani na minus się nie wyróżniła. Pojawił się śnieg, było trochę mrozu i narzekania, że tu i ówdzie zrobiło się ślisko. Telefon koordynatora zimowego utrzymania dróg powiatowych i gminnych puchł od ponagleń, skarg i uwag wyrażanych bardzo często za pomocą słów nie nadających się do cytowania na łamach naszej, świątecznej gazety. Generalnie chodziło o to, żeby lód nie był śliski, a śnieg został przechwycony w locie zanim jeszcze spadnie na drogę. Spośród bardziej

egzotycznych oczekiwań pojawiło się i takie, żeby droga na Zapolanę w Złatnej była utrzymywana na ... czarno. Pomijając jednak powyższe okoliczności, warto przyrzeć się zimowym statystykom za sezon 2020/2021. Warto też mieć na uwadze i to, że za odśnieżanie i posypywanie dróg gminnych zawsze płacimy z budżetu naszej gminy, czyli z naszych podatków. Nigdy na ten cel nie można pozyskać żadnego dofinansowania zewnętrznego. Dlatego tak ważne jest, żeby te pieniądze wydane zostały racjonalnie i sensownie. Bo z tego samego budżetu gminy trzeba drogi wyremontować, oświetlić, zapłacić za utrzymanie szkół i mnóstwo innych potrzebnych ludziom rzeczy.



ŁĄCZNA DŁUGOŚĆ DRÓG GMINNYCH

**80 KM**

LICZBA FIRM ŚWIADCZĄCYCH USŁUGI

**4**

WYDATKI PONIESIONE NA ODŚNIEŻANIE  
I POSYPYWANIE KRUSZYWEM

**120 590,64 zł**

(stan na 10.03.2021 r.)

W TYM:

UJSOŁY  
I GLINKA  
34 406, 46 zł

SOBLÓWKA  
49 089,24 zł

ZŁATNA  
46 094,94 zł

ŁĄCZNA DŁUGOŚĆ DRÓG POWIATOWYCH

**22 KM**

LICZBA FIRM ŚWIADCZĄCYCH USŁUGI

**2**

WYDATKI PONIESIONE NA ODŚNIEŻANIE  
I POSYPYWANIE PIASKIEM Z SOLĄ

**172 849,92 zł**

(stan na 10.03.2021 r.)

W TYM:

UJSOŁY  
GRANICA  
PAŃSTWA  
73 740, 24 zł

UJSOŁY  
SOBLÓWKA  
31 429,08

UJSOŁY  
ZŁATNA  
58 806,00

UJSOŁY  
CHODNIK  
8 874,60 zł



## BEZPIECZNIE I EDUKACYJNIE

W blokach startowych czekają już dwie firmy, które podpisały umowę na budowę ponad 2 km ścieżki rowerowej/chodnika wzdłuż drogi głównej w Ujsolach od przysiółka Hutyrów (ul. Mostowa – ul. Graniczna, ul. Nad Potokiem – Geo-Park Glinka). Póki co trwają prace logistyczne związane z dostawami i składowaniem materiałów oraz organizacją ruchu na odcinkach objętych inwestycją. Właściwe roboty budowlane powinny ruszyć pełną parą już po świętach i zakończyć się we wrześniu br. Dzięki tej inwestycji, realizowanej we współpracy z powiatem, Ujsoly dołożą kolejną ważną cegiełkę (a właściwie solidną cegłę) do zapewnienia bezpieczeństwa rowerzystom i pieszym wzdłuż bardzo ruchliwej drogi prowadzącej do granicy państwa. Środki na to zadanie pochodzą z funduszy europejskich (85%), wkład własny podzielony jest na połowę z powiatem, a partnerami po stronie słowackiej są gminy Zakamenne oraz Orawska Lesna. Zaznaczyć

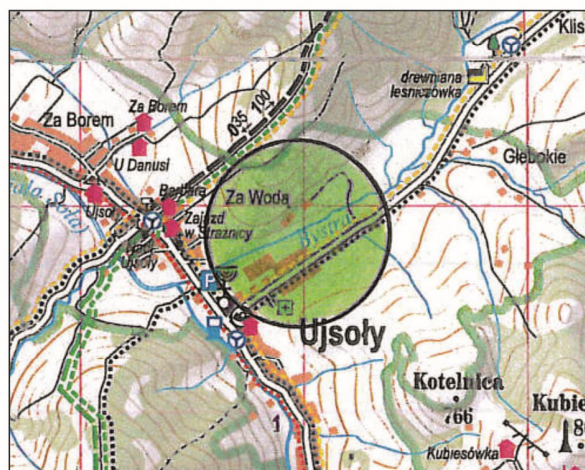
należy, że robotami objęty zostanie również parking naprzeciwko Geo – Parku Glinka, na którym wykonana zostanie nowa nawierzchnia.



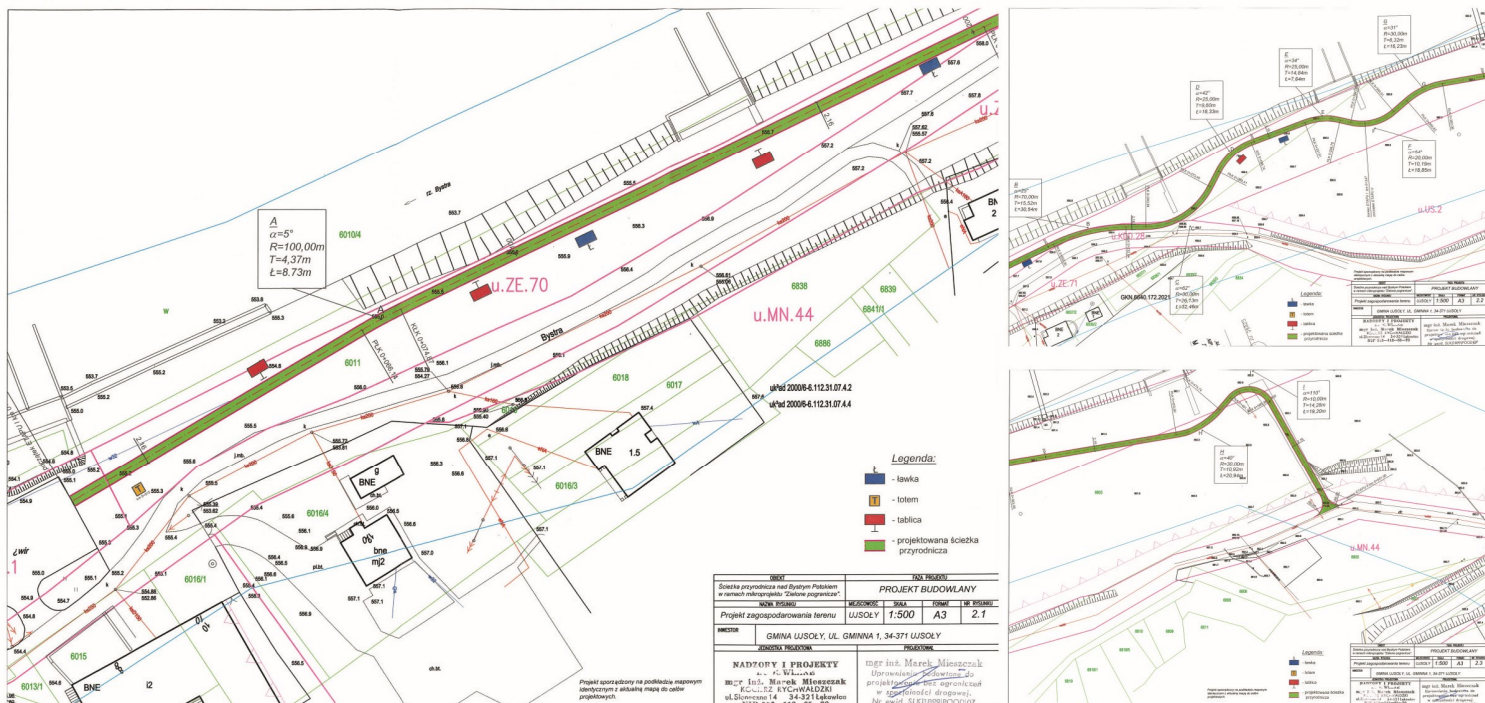
## CUDZE CHWALICIE

Realizowany konsekwentnie od kilku lat plan budowy ścieżek dla ruchu pieszego i rowerowego ma dwa konkretne cele: bezpieczeństwo i edukację. Bezpieczeństwo, bo ścieżki są właściwie bezkolizyjne z ruchem drogowym; edukację, ponieważ prowadzą po terenach nadbrzeżnych, których uroda i wartości poznawcze zostają na nowo odkryte. Nasza góraska woda, to co w tej wodzie żyje i nad nią rośnie to fascynujący i wart poznania świat przyrody. Przy tej okazji przypominamy naszą kulturę, tradycję wraz z tymi, którzy ją przez lata tworzyli (ławeczka inteligentna, głazy i tablice edukacyjne przy ścieżce pod Baidonem). Teraz przyszła pora na potok Bystra, który toczy się z hukiem ze Złatnej aż do centrum Ujsół. Inwestycja, którą w oparciu o pozyskane środki unijne chcemy zrealizować jeszcze na okres wakacyjny, polega na budowie ścieżki wzdłuż potoku aż do połączenia z ul. Bystra (poniżej jej wlotu do ul. Beskidzkiej). Smaczku całej inwestycji dodaje fakt, że trasa ścieżki prowadzi wzdłuż malowniczych progów wodnych wykorzystywanych w sezonie letnim jako atrakcyjne kąpieliska.

Lokalizacja ścieżki na mapie:



### Projekt ścieżki przyrodniczej nad Bystrym Potokiem w ramach mikroprojektu „Zielone Pogranicze”.



## U źródeł Ujsół - czyli zapisane w urzędowych księgach

### ROZDZIAŁ XV

### BYŁY SOBIE LATA OSIEMDZIESIĄTE

- Powiedz mi, po co jest ten miś?
- No właśnie: po co?
- Otóż to. Nikt nie wie po co, dlatego nie musisz obawiać się, że ktoś zapyta[...].  
"To jest miś na skalę naszych możliwości"



Niewiele jest polskich filmów, które większość widzów bez zastanowienia określiłaby mianem "kultowy". Jednym z nich z pewnością jest "Miś". Film Stanisława Barei nakręcony w latach osiemdziesiątych, był kwintesencją czasów znanych głównie z pustych półek w sklepach, kolejek „bo w końcu coś rzucili”, towaru spod lady. Nikomu również nie trzeba przypominać daty 13 grudnia 1981 roku, kiedy stan wojenny przeciął codzienność wszystkich mieszkańców Polski i to w różnych miejscach i sferach. Pierwsze tygodnie stanu wojennego – zima, śnieg, brak większości gazet, brak telefonów, zamknięte kina, teatry, biblioteki i muzea, brak benzyny, ferie w szkołach i na uczelniach, ograniczenia w poruszaniu się po kraju. Ocet na półkach – tak zapisał się stan wojenny w powszechnym wspomnieniu. Dla równowagi przyglądając się naszemu ujsolskiemu

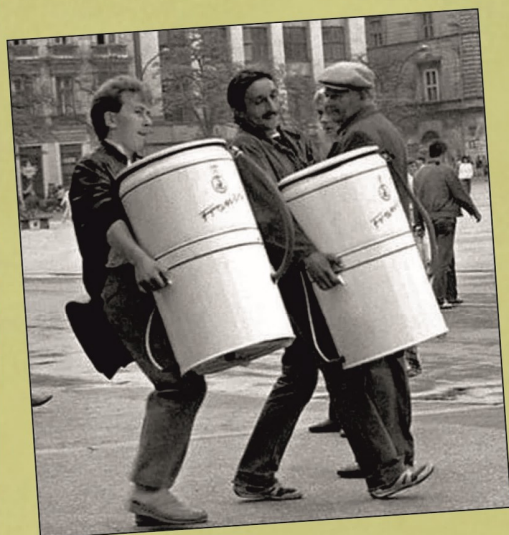


podwórku należy przypomnieć sobie o kilku pozytywnych wydarzeniach z lat 1980-1984, które wpisały się w historię naszej miejscowości. A mianowicie:

- W 1980 roku utworzono Zespół Pieśni i Tańca „Mały Juhas”. Inicjatorem powstania, oraz kierownikiem artystycznym był Franciszek Kruczyński.
- Powstał w Ujsolach Gminny Oddział PTTK „Muńcuł” który zajął się popularyzacją niezwykle atrakcyjnych terenów Gminy Ujszoły.
- W 1981 roku na stanowisko Naczelnika Gminy powołano pana Franciszka Kotrysa. To za jego kadencji oddano do użytku przekaznik na Kubieszówce, dzięki któremu do dziś mieszkańcy mogą odbierać programy TV. Uruchomiono również wiele ujęć grawitacyjnych i w wielu ujsolskich domach popłynęła z kranu woda.
- „Tato, tato sprawa się rypla!!!” - krzyczał Józek biegnąc to domu. Tego fragmentu komedii obyczajowej reżysera

Janusza Kidawy nie trzeba chyba nikomu przypominać. To właśnie w 1984 roku niektóre z jej kadr nakręcone zostały na terenie naszej Gminy, a w rolę aktorów przy boku m.in. Franciszka Pieczki mieli okazję wcielić się nasi mieszkańcy.

Mówi się również, że lata osiemdziesiąte były w Polsce czasem wtórnego wycięcia demograficznego, czy w Ujsolach również? Zobaczcie sami...



KW



# Z PRAC URZĘDU

## URODZENIA 1980-1984



Liczba urodzeń  
zarejestrowanych  
w Ujsolach

Liczba aktualnych  
i byłych mieszkańców  
którzy urodzili się w:

Liczba aktualnych  
i byłych mieszkańców  
którzy urodzili się  
w innych  
miejscowościach

Ogółem liczba  
mieszkańców  
Ujsół urodzonych  
w latach:

ROK	razem	♀	♂	Rajczy	Żywc		
1980	1	0	1	40	43	23	107
1981	0	0	0	48	41	25	114
1982	1	0	1	31	48	27	107
1983	0	0	0	38	46	18	102
1984	2	1	1	28	44	31	105

## MAŁŻEŃSTWA 1980-1984



Ilość  
zawartych  
małżeństw

Ilość  
rozwodów

Mężczyzna  
pochodzący z  
innej wsi lub  
miasta

Kobieta  
pochodząca z  
innej wsi lub  
miasta

ROK	Ilość zawartych małżeństw	Ilość rozwodów	Mężczyzna pochodzący z innej wsi lub miasta	Kobieta pochodząca z innej wsi lub miasta
1980	35	5	35	5
1981	40	5	40	5
1982	48	5	48	5
1983	42	5	42	5
1984	39	3	39	3



### Ciekawostki:

W 1984 roku 1 akt nie został sporządzony, gdyż młoda para nie stawiała się na umówionej wcześniej uroczystości.

## ZGONY 1980-1984



### Ciekawostki:

Najstarsi zmarli mieszkańcy w poszczególnych latach

Rok	wiek
1980	91 lat
1981	96 lat
1982	95 lat
1983	96 lat
1984	91 lat



ROK	Ilość zarejestrowanych zgonów	W tym ilość zgonów dzieci	Średnia wieku osób zmarłych
1980	47	1	70
1981	37	1	70
1982	52	0	72
1983	52	0	72
1984	59	0	75

## L Księgi Uchwał

*Siedzenie  
Rady gminnej dnia 5. grudnia 1900.*

**Fragmenty  
oryginalnych zapisów:**

Na Radzie przedłożono budżet na 1901 r. wraz z planem dochodów i wydatków. Odczytano każdą z rubryk i tak: planowane dochody na 1901 rok wynoszą 299 koron 98 h, zaś wydatki 4304 koron 52 h.

*Prezydent Rady  
gminnej przystąpił do  
czytania budżetu gminnego  
na rok 1901. Które to  
rubryki Rady gminnej*

**Fragmenty  
oryginalnych zapisów:**

*Siedzenie  
Rady gminnej dnia 1. Lutego 1901.*

*Prezydent  
Starostwa Rady gminnej  
przedłożył rachunek gminny z roku  
1900 z dochodów i wydatk.  
koni gminnych.  
Potem prezydent Rady gminnej  
przeczytał wszystkie strony  
bilansu kasowego z roku  
ubiegłego.  
Następnie strona gminne  
wynoszą kwotę: 3314 Koron  
Za wydatki gminne na  
rok 1900 kwotę 3082  
Doliczono do wydatków  
niektóre pokryte już w roku*

1. Przedłożono na radzie rachunek gminny z dochodów i wydatków roku 1900 . Dokonano odczytu również wszystkich rubryk z dziennika kasowego. Dochody gminne prezentowały się na poziomie 3314 koron 86 h, wydatki natomiast wyniosły 3082 korony 31 h. Doliczony do wydatków gminnych niedobór w kwocie 614 koron 52 h pokryty został już w 1900 roku. Pozostał zatem niedobór w kwocie 381 koron 67 h. Wszystkie wyliczenia zostały przyjęte przez Radę, która zgadza się na wszystkie rubryki w raporcie kasowym.
2. Obradowano nad pogorzelnem Antonim Mizia, który prosi o wsparcie do którego przychyliła się również Naczelnik Gminy. Rada gminna uchwaliła i nakazała aby w lesie gminnym wycechować dla niego 14 pni od 13 do 14 cali w pierścieniach.
4. Dokonano wyboru gajnego za Wawrzyńca Bibra. Nowym gajnym został Michał Wilczek z Ujsół za 60 koron rocznie. Rada gminna postanowiła niezwłocznie wystąpić z podaniem do Starostwa, by gajny mógł wnieść przysięgę.
5. Dokonano wyboru nowego stróża dla Gminy. Został nim Wawrzyniec Kubizna Kubizniak za wynagrodzeniem rocznym 110 koron.

# Z PRAC URZĘDU

## Fragmety oryginalnych zapisów:

*Posiedzenie  
Rady gminnej dnia 14. Lutego 1901*

### Pisownia oryginalna:

„Odczytano Radzie gminnej rezolucję wydziału krajowego dotyczącą ustanowienia stałego listonosza zaprzysięgłego z dnia 15 lutego 1901 r. Ł10748 pod uchwałę Rady gminnej i ustanowienia takiego listonosza.

Rada gminna uchwaliła jednogłośnie by starać się o ustanowienie stałego k. Urzędu pocztowego z obsadzeniem w Ujsołach, ponieważ gmina tutejsza jest bardzo rozległą i liczy około 3000 ludności więc czyni dla tutejszych mieszkańców wielkie trudności udawać się po listy do c.k. Urzędu pocztowego do Rajczy. Ztem jednak nadmienieniem, iż dom na urząd pocztowy w gminie się może znaleźć i to w samym środku Gminy. Zatem Rada gminna postanowiła udać się z prośbą do Wydziału Krajowego o nadanie c.k. Urzędu pocztowego do Ujsół. Rada gminna przyznała Janowi Ciurli 18 koron za wypisanie tabeli gruntowej. Dodatkowo zmieniła Rada gminna stróża nocnego Józefa Szatanika, a obrała na miejsce jego Mariana Zonia nr 39 z Glinki za znizeniem 10 koron rocznie.

*Uchwała.*

*Rada gminna uchwaliła jednogłośnie by starać się o ustanowienie stałego k. Urzędu pocztowego z obsadzeniem w Ujsołach, ponieważ gmina tutejsza jest bardzo rozległą i liczy około 3000 ludności więc czyni dla tutejszych mieszkańców*

*Uchwała komisji Rady gminnej  
stosownie do uchwały Rady gminnej  
z dnia 14. lutego 1901 r. o  
nadaniu c.k. Urzędu pocztowego  
do Ujsół. Komisja przyznaje  
Janowi Ciurli 18 koron rocznie  
za wypisanie tabeli gruntowej.*

## Fragmety oryginalnych zapisów:

*Protokół Posiedzenia*

*Rady gminnej w Ujsołach dnia 1. Lipca 1901*

*Marian Długosz.*

*Przedmiot obrad:*

*Getz zebrał komplet radnych względnie ich zastępców  
ustawą do ważności uchwał przepisany, przeto  
Naczelnik gm. otworzył posiedzenie i wnosi sprawę co do  
obowiązku uiszczania datków gm. od podatków gm.  
do podatku dochodowego przypisanego c.k.  
Galicyjskiemu funduszu propinacyjnemu\* w gminie  
Ujsołach od wykonania prawa propinacyjnego w gminie  
Ujsołach. Po przeprowadzonej dyskusji uchwała Rada  
gminna i orzeka że c.k. Galicyjski Fundusz propinacyjny  
we Lwowie obowiązany jest uścić dodatki gminne  
od podatku dochodowego przypisanego rzeczonemu  
funduszowi w gm. Ujsołach od wykonania prawa  
propinacyjnego w gminie w Ujsołach albowiem szynki  
w których sprzedawano trunki propinacyjne znajdowały  
się w gminie Ujsoly.*

*Cała propinacja w gminie Ujsołach  
i orzeka że c.k. Galicyjski Fundusz propinacyjny  
we Lwowie obowiązany jest uścić dodatki gminne  
od podatku dochodowego przypisanego rzeczonemu  
funduszowi w gm. Ujsołach od wykonania prawa  
propinacyjnego w gminie w Ujsołach albowiem szynki  
w których sprzedawano trunki propinacyjne znajdowały  
się w gminie Ujsoly.*

### Pisownia oryginalna:

Gdy zebrał komplet radnych względnie ich zastępców ustawą do ważności uchwał przepisany, przeto Naczelnik gm. otworzył posiedzenie i wnosi sprawę co do obowiązku uiszczania datków gm. od podatków gm. do podatku dochodowego przypisanego c.k. Galicyjskiemu funduszu propinacyjnemu\* w gminie Ujsołach od wykonania prawa propinacyjnego w gminie Ujsołach. Po przeprowadzonej dyskusji uchwała Rada gminna i orzeka że c.k. Galicyjski Fundusz propinacyjny we Lwowie obowiązany jest uścić dodatki gminne od podatku dochodowego przypisanego rzeczonemu funduszowi w gm. Ujsołach od wykonania prawa propinacyjnego w gminie w Ujsołach albowiem szynki w których sprzedawano trunki propinacyjne znajdowały się w gminie Ujsoly.

# Z PRAC URZĘDU

Zarazem upoważnia Rada gminna Naczelnika Gminy na podstawie niniejszej uchwały do poczynienia wszelkich w tej sprawie potrzebnych kroków i do podpisywania wszelkich potrzebnych do tego celu dokumentów. Następnie uchwała Rada gminna poruczyć p. Dz. Wincentemu Dańcowi Radcowi krajowemu w Brzozowie udzielić mu pełnomocnictw potrzebne do przeprowadzenia zupełnego tej sprawy do wyjednania i wywalczenia należących się gminie Ujsoty dodatków gminnych do podatku dochodowego przypisanego c.k. Galicyjskiemu funduszowi propinacyjnemu [...] Rozeznanie prawa propinacji na obrębie gm. przyznając mu tytułem honorarium i zarobku wydatków 20 % od kwoty przyznanej gminie z powyższego tytułu. Pan Dz. Wincenty Daniec zaś będzie obowiązany na podstawie niniejszej uchwały Rady Gminy która tą uchwałę po doręczeniu jej p. W. Dańcowi uznaje się za prawomocną i obie strony obowiązują się do pokrycia wszelkich kosztów połączonych z przeprowadzeniem powyższej oprawy jaka do wyjednania potrzebnych dokumentów, opłaty stemplowe komisyjne, rzeczoznawców, jazdy, substytutów, przygotowania próśb i podań do władz, umorzeń, rekursów i zażaleń, ostateczne stawiania własnych kosztów obrońcy prawnego w c.k. Trybunale administracyjnym, przyczym postanawia się że, wszelkie wydatki trudy i pracę ma ponosić sam pan Wincenty Daniec i dopiero w razie wydobycia od c.k. Galicyjskiego funduszu propinacyjnego powyższych dodatków będzie miał p. Wincenty Daniec prawo do takowych żądań oraz pobrać 20% wywalczonej sumy. W razie zaś przegrania tej sprawy tj. gdyby gminie Ujsoty z tytułu tych dodatków ostatecznie nic nie przyznano nie będzie gmina obowiązana do żadnej zapłaty za trudy, pracę i wydatki przez p. Wincentego Dańca na ten cel poniesione.

Zarazem upoważnia Rada gminna Naczelnika Gminy na podstawie niniejszej uchwały do poczynienia wszelkich w tej sprawie potrzebnych kroków i do podpisywania wszelkich potrzebnych do tego celu dokumentów. Następnie uchwała Rada gminna poruczyć p. Dz. Wincentemu Dańcowi Radcowi krajowemu w Brzozowie udzielić mu pełnomocnictw potrzebne do przeprowadzenia zupełnego tej sprawy do wyjednania i wywalczenia należących się gminie Ujsoty dodatków gminnych do podatku dochodowego przypisanego c.k. Galicyjskiemu funduszowi propinacyjnemu [...] Rozeznanie prawa propinacji na obrębie gm. przyznając mu tytułem honorarium i zarobku wydatków 20 % od kwoty przyznanej gminie z powyższego tytułu. Pan Dz. Wincenty Daniec zaś będzie obowiązany na podstawie niniejszej uchwały Rady Gminy która tą uchwałę po doręczeniu jej p. W. Dańcowi uznaje się za prawomocną i obie strony obowiązują się do pokrycia wszelkich kosztów połączonych z przeprowadzeniem powyższej oprawy jaka do wyjednania potrzebnych dokumentów, opłaty stemplowe komisyjne, rzeczoznawców, jazdy, substytutów, przygotowania próśb i podań do władz, umorzeń, rekursów i zażaleń, ostateczne stawiania własnych kosztów obrońcy prawnego w c.k. Trybunale administracyjnym, przyczym postanawia się że, wszelkie wydatki trudy i pracę ma ponosić sam pan Wincenty Daniec i dopiero w razie wydobycia od c.k. Galicyjskiego funduszu propinacyjnego powyższych dodatków będzie miał p. Wincenty Daniec prawo do takowych żądań oraz pobrać 20% wywalczonej sumy. W razie zaś przegrania tej sprawy tj. gdyby gminie Ujsoty z tytułu tych dodatków ostatecznie nic nie przyznano nie będzie gmina obowiązana do żadnej zapłaty za trudy, pracę i wydatki przez p. Wincentego Dańca na ten cel poniesione.

Zarazem upoważnia Rada gminna Naczelnika Gminy na podstawie niniejszej uchwały do poczynienia wszelkich w tej sprawie potrzebnych kroków i do podpisywania wszelkich potrzebnych do tego celu dokumentów. Następnie uchwała Rada gminna poruczyć p. Dz. Wincentemu Dańcowi Radcowi krajowemu w Brzozowie udzielić mu pełnomocnictw potrzebne do przeprowadzenia zupełnego tej sprawy do wyjednania i wywalczenia należących się gminie Ujsoty dodatków gminnych do podatku dochodowego przypisanego c.k. Galicyjskiemu funduszowi propinacyjnemu [...] Rozeznanie prawa propinacji na obrębie gm. przyznając mu tytułem honorarium i zarobku wydatków 20 % od kwoty przyznanej gminie z powyższego tytułu. Pan Dz. Wincenty Daniec zaś będzie obowiązany na podstawie niniejszej uchwały Rady Gminy która tą uchwałę po doręczeniu jej p. W. Dańcowi uznaje się za prawomocną i obie strony obowiązują się do pokrycia wszelkich kosztów połączonych z przeprowadzeniem powyższej oprawy jaka do wyjednania potrzebnych dokumentów, opłaty stemplowe komisyjne, rzeczoznawców, jazdy, substytutów, przygotowania próśb i podań do władz, umorzeń, rekursów i zażaleń, ostateczne stawiania własnych kosztów obrońcy prawnego w c.k. Trybunale administracyjnym, przyczym postanawia się że, wszelkie wydatki trudy i pracę ma ponosić sam pan Wincenty Daniec i dopiero w razie wydobycia od c.k. Galicyjskiego funduszu propinacyjnego powyższych dodatków będzie miał p. Wincenty Daniec prawo do takowych żądań oraz pobrać 20% wywalczonej sumy. W razie zaś przegrania tej sprawy tj. gdyby gminie Ujsoty z tytułu tych dodatków ostatecznie nic nie przyznano nie będzie gmina obowiązana do żadnej zapłaty za trudy, pracę i wydatki przez p. Wincentego Dańca na ten cel poniesione.

W razie zaś przegrania tej sprawy tj. gdyby gminie Ujsoty z tytułu tych dodatków ostatecznie nic nie przyznano nie będzie gmina obowiązana do żadnej zapłaty za trudy, pracę i wydatki przez p. Wincentego Dańca na ten cel poniesione.

Dodatkowo Rada gminna przyznała Janowi Machale i Michałowi Salachnie 20 koron, zaś Waw. Bryja 20 koron

\* **Propinacja** - wyłączne prawo właściciela dóbr ziemskich do produkcji i sprzedaży piwa, gorzałki i miodu w obrębie jego dóbr oraz przywilej do sprowadzania tych wyrobów z innych miast i czerpania z tego tytułu dochodów.

## SZKOŁY REALIZUJĄ PROJEKT

Od początku lutego bieżącego roku w Szkole Podstawowej w Ujsołach oraz Glince w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowany jest projekt o nazwie „Rozwój edukacji szkolnej w Gminie Ujsół”. Głównym celem projektu jest wzrost kompetencji uczniów niezbędnych do funkcjonowania na rynku pracy oraz podniesienie efektywności kształcenia w szkołach poprzez realizację zajęć z zakresu przedmiotów matematyczno – przyrodniczych.

W trakcie zajęć uczniowie pracują metodą eksperymentu, dzięki czemu zdobywanie wiedzy jest bardziej interesujące, zachęca uczniów do działania oraz pokazuje przydatność matematyki i nauk przyrodniczych w codziennym życiu.

Uczniowie uczestniczą w zajęciach z matematyki, przyrody, biologii, fizyki i chemii oraz informatyki rozwijając swoje uzdolnienia i zainteresowania, a także kształcą umiejętność rozumienia i krytycznego myślenia, kreatywność oraz innowacyjność. Uczą się rozwiązywać problemy, stają się bardziej przedsiębiorczy oraz doskonałą umiejętność pracy zespołowej. Podczas zajęć uczniowie wykazują się dużą ciekawością badawczą, cechuje ich bardzo dobre rozumienie pojęć matematycznych i przyrodniczych oraz wiedza i umiejętności wykraczające poza podstawę programową.

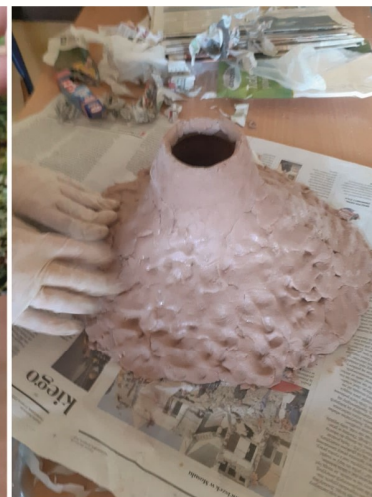
W ramach projektu doposażona została również baza dydaktyczna szkół. Zakupione zostały dwa monitory interaktywne, laptopy oraz pomoce dydaktyczne do prowadzenia zajęć metodą eksperymentu.

Projekt zakończy się w czerwcu 2022 roku. Mamy nadzieję, że uczestnictwo w nim przyniesie uczniom wiele radości i satysfakcji z nabywania nowych wiadomości i umiejętności.

MK



hodowla kryształków soli



wulkan



zależność dyfuzji od temperatury

## WSPOMNIENIE CZAR, CZYLI „TAKIE UJSOŁY, TAKA JA”



**Małgorzata Kaliszewska** - profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, autorka licznych publikacji naukowych, ale przede wszystkim ogromna miłośniczka Ujsół.

Książka, którą oddaje w ręce czytelnika, to jej refleksja nad czasami spędzonymi właśnie tu, w Ujsołach pod numerem 290. Odwiedzając pierwszy raz po 30- latach miejsce znane sobie z dzieciństwa, konfrontując tkwiące w pamięci nowe ze starym, ze ściśniętym sercem odbywała tę „podróż do przeszłości”. Te wspomnienia pozwoliły, aby zakiełkowały nieśmiałe marzenia o publikacji książki, która wskrzesza dawne miejsca, przygody, smaki młodości ale przede wszystkim, wspomnienia o ludziach z którymi te błogie ujsolskie czasy ją zetknęły.

W książce „**Takie Ujsoly, Taka Ja**” odnajdzie się nie jeden starszy mieszkaniec naszej gminy, a młodszy może pozna ciekawe wspomnienia o dziadkach lub rodzicach. Dla tych, którzy chcieliby zatrzymać te wspomnienia na dłużej, proponujemy nabycie egzemplarza, który w ograniczonej ilości dostępny będzie w Gminnej Bibliotece Publicznej w Ujsołach.

MZ



## #KORONAWIRUS – BIBLIOTEKA W CZASIE PANDEMII



Gminna Biblioteka  
Publiczna w Ujsolach

Zamykane... otwierane... zamykane... otwierane. Ciężkie czasy nastały również dla kultury. Biblioteki przeszły w ciągu tych 12 miesięcy przez prawdziwy rollercoaster. Pracownicy dostosowywali wszystkie swoje działania tak, aby wspierać

społeczność lokalną, promować czytelnictwo i nadal pozostać widzialnym pomimo swych obaw i lęków.

Jeśli kiedykolwiek statystyki miały pokazać czy biblioteki są potrzebne w społeczeństwie, to właśnie teraz. Kończąc rok 2020 nie odczuliliśmy, aby czytelnictwo w naszej gminie pomimo zamknięcia biblioteki spadło. Ośmieliliśmy się nawet powiedzieć, iż podwójny lockdown bibliotek nie wpłynął dojmująco na stan czytelnictwa w naszej gminie. Co mogło mieć wpływ, iż więź z biblioteką nie została zerwana? Pomimo decyzji Ministra Kultury o całkowitym zamknięciu bibliotek, która została wydana dwukrotnie, my cały czas pracowaliśmy. Przygotowywaliśmy zarówno wewnątrz jak i nasze zbiory do szybkiego udostępniania w reżimie sanitarnym. Jak to robiliśmy i jak robimy nadal?

**#1 – Kontakt mailowy (biblujsoy@op.pl) – to on pozwala nam na szybką łączność z naszym czytelnikiem. Tu odpowiadamy na ich pytania, realizujemy prośby, wyszukujemy materiały.**

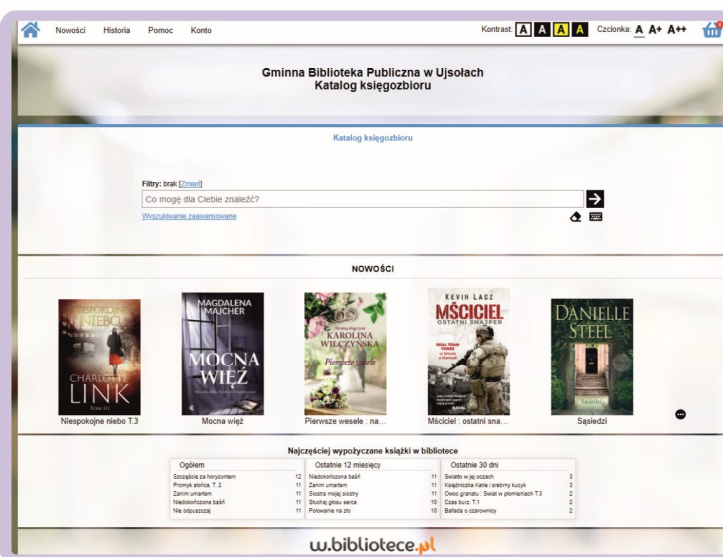
**#2 – Katalog w Internecie (https://www.ujsoy-gbp.sowa.pl/) – musieliśmy na jakiś czas ograniczyć wolny dostęp do półek. Również książki zwracane podlegały kwarantannie 9 dniowej (aktualnie 3 dniowej). Dlatego polecaliśmy i nadal polecamy osobom mobilnym internetowo zamawianie książek przez nasz katalog SOWA oraz prolongowanie terminów zwrotu poprzez własne konto w SOWIE. Tym, którzy mają z tym problem zawsze coś przygotowujemy, bo staramy się znać gust czytelniczy naszych użytkowników.**

**#3 – Facebook – (https://www.facebook.com/ujsoy.biblioteka) – niezastąpione źródło kontaktu Biblioteka – Użytkownik. To tutaj w dobie koronawirusa udostępniamy na bieżąco informacje co u nas słychać, jakie książki Wam polecamy, czy następują jakieś zmiany prawne. Cieszymy się, że obserwuje naszą stronę oraz kontaktuje się z nami już ponad pół tysiąca osób.**

**#4 – Szkolenia – nie oczekujemy, że coś ulegnie natychmiastowej zmianie, więc nie spoczywamy na laurach i szukamy szkoleń dla nas oraz dostępu do grantów na zakupy nowości wydawniczych. Staramy się, aby w naszych zbiorach zawsze znalazły się najnowsze bestsellery wydawnicze. I tu dzięki wszelkim mediom o których była mowa wyżej, możemy liczyć na wasze podpowiedzi co zakupić, aby powiększyć nasz wspólny księgozbiór.**

**#5 - Biblioteka = bezpośrednio – to najlepszy i niezastąpiony kontakt z czytelnikiem. Tu możemy porozmawiać o książkach, wydarzeniach, albo po prostu... poplotkować ;-) Są pewne ograniczenia, to fakt, ale to wszystko dla naszego i Waszego bezpieczeństwa. Książki zwracane poddawane są 3 dniowej kwarantannie, błądy i kłamki dezynfekowane, a na ladzie stoi płyn do dezynfekcji. Pomimo tego reżimu, jesteśmy, działamy i czekamy na Was.**

### BIBLIOTEKARKA NA STANOWISKU



Ten trudny czas dla wszystkich kiedyś przeminie. Znowu wrócimy do organizowania zajęć z dziećmi, do warsztatów i do spotkań. Będziemy przygotowani !!! Przychodźcie, korzystajcie i wypożyczajcie. A jeśli z jakiegoś powodu nie możecie do nas dotrzeć, a bardzo chcecie wypożyczyć książki, to zapraszamy do kontaktu. Zaradzimy temu, bo nasze hasło to:

**#Niezostawiamczytelnika.**

MZ

## JAK TO DAWNIEJ Z PALMĄ ŻYWIECKĄ BYWAŁO?

Obrządkie związane z Wielkanocą są niezwykle bogate w rejonie Beskidu Żywieckiego. Wielkanoc to odrodzenie nie tylko w odniesieniu do naszej wiary chrześcijańskiej, ale także czas, kiedy nadchodzi wiosna i odradza się cała natura. Przyroda jest bardzo bliska góralom żywieckim, dlatego aż do dzisiaj przetrwała tradycja wykonywania palm wielkanocnych z naturalnych, zielonych gałązek, dostępnych w ogrodach bądź okolicy. Oczywiście z biegiem czasu wszystko ewoluowało. A w jaki sposób? Tego właśnie dowiecie się w dalszej części artykułu!

W dawniejszych czasach ludzie żyli dużo skromniej i utrzymywali się z własnych gospodarstw. Nie mieli ani zbyt wiele pieniędzy, ani dostępu do materiałów takich, jakie my mamy dzisiaj. Już nie wspominając o tym, że nie było takiej ilości sklepów z różnorodnym towarem. O krepinie nie było nawet mowy. Dopiero w nieco późniejszym czasie zaczęły się pojawiać bibułki. Jednak mimo tych "niedogodności", były to czasy piękne w swojej prostocie oraz poszanowaniu natury, wartości i tradycji. Niedziela Palmowa była bardzo ważnym i bogatym w różne rytuały świętem. Zbierano gałązki bukszpanu, cisu, jałowca, tui, świerku, bluszczu czy kopytnika oraz - co najważniejsze - kocanki, czyli gałązki wierzby z puchatymi kotkami. I tak oto z tych darów natury tworzone bagniatko, czyli bukiet, który był preludium do dzisiejszych palm. Dlaczego najważniejszym składnikiem były gałązki wierzby? Wierzba jest w naszej kulturze symbolem życia i odrodzenia, ponieważ jako jedna z pierwszych budzi się po zimie i wytrzyma nawet najcięższe warunki. Dlatego też Niedziela Palmowa zwana była również Niedzielą Wierzbną. Warto zwrócić również uwagę na to, że używano gałązek z wiecznie zielonych krzewów i drzew, co także ma swoją symbolikę trwałości i nieprzemijania. Każdy element bagniatka był dobierany zatem z wielką wagą, ponieważ wszystko wpisywało się idealnie w kontekst religijny - zmartwychwstanie i życie wieczne. Dopiero z czasem zaczęto przyozdabiać palmy suszonymi kwiatami i trawami, a także zaczęto tworzyć kolorowe kwiaty i wstążki z bibuły. W mieście można było zobaczyć tzw. palmy wileńskie, które zrobione były w całości z barwionego na intensywne kolory suszu roślinnego - kwiatów, traw i kłosów.

Z palmą szły do kościoła głównie kobiety i dziewczęta. Chłopcy - głównie kawalerowie - brali ze sobą gałązki jałowca. Wszyscy uczestniczyli w procesji podczas mszy świętej.



Po zakończonym obrzędzie liturgicznym młodzieńcy zbierali się przed kościołem i czekali, aż panny wyjdą, aby gonić je i smagać po nogach gałązkami jałowca, które przynieśli. Im głośniej i dłużej słychać było radosne piski dziewcząt, tym była to pomyślniejsza wróżba na pogodne i radosne święta. Potem młodzi kawalerowie zatykali za kapelusz kawałek gałązki jałowca, a żonaci mężczyźni gałązkę cisu. Wierzono, że cis posiadał moc uzdrawiania i odżegnywania zła,

a jałowiec moc oczyszczania. Nie był to jednak koniec obchodów Wierzbnej Niedzieli. Z poświęconym bagniatkiem wracano do domostwa i szło się do szopy głaskać nim bydło, aby było dorodne jak te tłuściutki, wierzbowe kocanki oraz by miało piękną, lśniąca sierść. Potem bagniatko chowano albo między belki stropu w szopie, albo w domowej izbie za świętym obrazem. I tak czekało aż do pierwszego dnia wyprowadzenia trzody na łąkę. Wtedy część bagniatka podpalano i okadzano dymem zwierzęta na pomyślny wypas, a resztę chowano w domu jako ochronę przed kłęską nieurodzaju, kłęskami żywiołów oraz na szczęście dla całej rodziny. Gdy do takowej sytuacji doszło palono gromnicę oraz kilka poświęconych gałązek. Również podpalone święcone ziele rzucano w pole na urodzaj. Istniał też zwyczaj jedzenia kocanki z palmy na wróżbę dobrego zdrowia przez cały rok. Jadło się ją również gdy bolało gardło.



W obecnych czasach próżno szukać już tych zwyczajów, ponieważ mało pozostało już gospodarstw. Jednak tradycja ręcznie wykonywanych palm przetrwała i jest kultywowana głównie dzięki centrom kultury, które corocznie organizują konkursy palm wielkanocnych, i których instruktorzy pokazują jak wykonać tradycyjną palmę, kwiaty z bibuły oraz przekazują cenną wiedzę młodszemu pokoleniu. Na szczęście jednak coraz więcej znowu widać własnoręcznie wykonanych palm - staje się to bardzo modne.



## ZWIĄZANI Z TĄ ZIEMIĄ



**Zieliński Eugeniusz** urodził się 31 października 1942 roku w Horosławicach w ZSRR, jako trzeci z kolei z sześciorga dzieci: Władysława (1935 zmarła w wieku 12 lat), Adam (1938), Eugeniusz (1942), Jan (1945), Antonina (1948), Józefa (1951) Józefa i Heleny z domu Jurga. Rodzice byli repatriantami. Ojciec pochodził ze wsi Zimna Woda, a matka ze wsi Złotkowice w obwodzie lwowskim na Ukrainie. W 1945 roku

rodzina przeniósł się do Polski, i zamieszkała we wsi Łuczyce, położonej w powiecie przemyskim, w gminie Przemyśl leżącej nad rzeką Wiar. Zamieszkali w starym opuszczonym domu, w którym był piec chlebowy. Matka na liściach łopianu wypiekała w nim chleb na cały tydzień dla swojej rodziny. Mieli też krowę. Ojciec pracował dorywczo, by zarobić na utrzymanie rodziny. W 1952 roku rodzina ponownie zmienia miejsce zamieszkania przenosząc się do Przemyśla. Tutaj w 1957 roku młody Eugeniusz kończy siedmioletnią szkołę podstawową, a po jej ukończeniu pracuje dorywczo z ojcem na budowach jako dekarz. Równocześnie kończy kurs palacza kotłowego. Do czasu służby wojskowej pracuje w wyuczonym zawodzie, najpierw jako palacz w jednostce WOP w Przemyślu, a następnie jako strażak w Zawodowej Straży w Tarnowskich Górach.

W maju 1960 roku zgłasza się do poboru w Przemyślu, a później odbywa zasadniczą służbę wojskową. Najpierw od 31 października 1962 – 6 lutego 1964 roku służy w Górnośląskiej Brygadzie WOP w Soblówce, a następnie od 6 lutego 1964 roku do 30 września 1964 roku w Brygadzie WOP w Działoszynie w powiecie Zgorzelec województwo Wrocław.

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej Eugeniusz Zieliński przyjeżdża do Ujsół, gdzie czeka na Niego ukochana dziewczyna Hania (Nusieńka), którą poznał w czasie odbywania służby wojskowej w Soblówce. W dniu 8 stycznia 1966 roku żeni się z nią. Z Małżeństwa tego rodzi się troje dzieci: Piotr (1966), Aleksander (1968) oraz Dawid (1986).

Początkowo pracuje dorywczo i pomaga na gospodarstwie rolnym żony (około 4,50 ha), by 26 kwietnia 1965 roku podjąć stałą pracę w Tartaku Przemysłu Drzewnego w Ujsołach, gdzie pracuje do osiągnięcia wieku emerytalnego.



Na wycieczce z pracy

Dotychczas nigdy nie pracował na roli, a mimo to szybko nauczył się kosić, orać, siał i powozić furmanką. Praca na gospodarstwie była trudna, ale Jemu dawała pełną satysfakcję.

Pan Eugeniusz w Ujsołach upodobał sobie nie tylko żonę ale również nasze góry, pola i łąki. Kochał przyrodę, a w szczególności zwierzęta i kwiaty. Ich przydomowy ogródek był zawsze wypielęgnowany i obsadzony różnymi gatunkami kwiatów i krzewów ozdobnych. Było na co popatrzeć! Wolny od pracy zawodowej i na gospodarce czas chętnie spędzał w lesie, który przyciągał Go jak magnes. Latem zbierał grzyby i owoce leśne, robiąc przetwory na zimę. Zimą natomiast malował, rysował, rzeźbił w drzewie lipowym, a nawet haftował. Pan Eugeniusz obdarzony był zdolnościami artystycznymi i miał do tych prac złote ręce. Tematem jego twórczości malarskiej były najczęściej zwierzęta na łonie natury. Chociaż malował też obrazy o tematyce religijnej. Malował z pamięci farbami olejnymi na płótnie lub płycie. Potrafił też tworzyć wierne kopie obrazów na podstawie zdjęć lub rycin, które tematycznie były bliskie Jego sercu. Pan Eugeniusz był więc uzdolnionym malarzem amatorem. Wszystko co odbierał zmysłem wzroku rejestrował, by w stosownej chwili przenieść na płytę lub płótno. Miał tzw. duszę artysty. Jego uwadze nie przeszło nic co było piękne i zasługiwało na uwagę.

Od 1963 roku skrupulatnie wycinał i klejał do specjalnych zeszytów teksty piosenek i ich wykonawców. Tym sposobem powstało 5 swoistych albumów, które przypominają minione czasy, ludzi estrady oraz ich szlagiery. Swoje albumy ozdabiał tematycznymi rysunkami.

W 2016 roku Państwo Anna i Eugeniusz Zielińscy obchodzili jubileusz 50 rocznicy ślubu tzw. „Złote Gody” i odznaczeni zostali medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Andrzeja Dudę.



Złote Gody Anny i Eugeniusza Zielińskich

Był spokojnym, pogodnym, koleżeńskim i zadowolonym z życia człowiekiem. Miał swoje pasje i je realizował. Odnalazł sens życia, był więc człowiekiem spełnionym.

Zmarł 12 kwietnia 2018 roku i pochowany został na cmentarzu parafialnym w Ujsołach.

Artykuł opracowano na podstawie wywiadu z żoną Anną, rodzinnych pamiątek oraz wspomnień znajomych z pracy na tartaku w Ujsołach.



## Wybrane obrazy z twórczości Eugeniusza Zielińskiego



Rykwisko



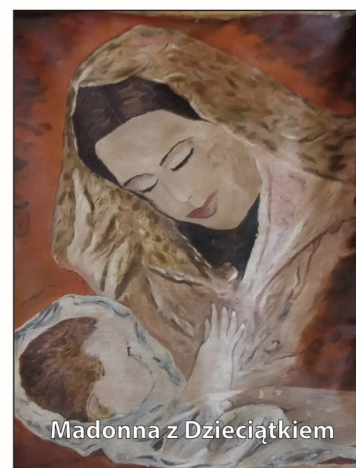
Polowanie



Konie



Dobry Pasterz



Madonna z Dzieciątkiem

## KĄCIK RĘKODZIELNICZY

W dobie panującej pandemii, kiedy wiele osób dysponuje większą ilością wolnego czasu, pragniemy zaproponować naszym Czytelnikom nowy cykl artykułów pt. „**Kącik rękodzielniczy**”. Będziemy w nim promować naszych, rodzimych artystów-rękodzielników, którzy podzielą się z nami swoją pasją oraz zaprezentują swoje dzieła.



W tym wydaniu pragniemy przedstawić **Anię Liszkę**, która wybrała sztukę makramy. Makrama to umiejętność wiązania sznurków bez użycia igieł, drutów czy szydełka tworząc z nich osobliwe kwietniki, fotele, dywany, makaty czy torebki. Zaczęło się od jutowego kwietnika z paprocią mamy, w jej rodzinnym domu. Podobały jej się różne plecionki czy makatki wiszące na ścianie. Miała marzenie, by jej dom, który wybuduje razem z mężem, był pełen takich właśnie, pięknych ozdób ze sznurka.

Wyobrażała sobie taras pełen kwiatów w makramowych kwietnikach. Jednak po narodzinach córeczki bardzo trudno było zorganizować choć trochę czasu aby wyplatać. Ale przyszedł moment, w którym zdecydowała się na pomoc pewnej chorej na SMA dziewczynce wyplatając drobne breloczki, zakładki do książek czy kwietniki i wystawiając je na licytacjach charytatywnych. Ludzie chętnie licytowali, za co Ania do tej pory wyraża głęboką wdzięczność. Wpadła w wir tworzenia. Uczyla się od makramowych

twórców, którzy chętnie dzielili się swoją wiedzą w Internecie. Wreszcie koleżanka namówiła Anię do utworzenia fanpage'u na Facebook'u, by mogła ze swoimi pracami docierać do większego grona ludzi. Ania to uwielbia. Wyplatanie sprawia jej ogromną przyjemność. Wkłada w swoje prace mnóstwo serca i zaplata w nich mnóstwo dobrych życzeń dla każdego Klienta.

MS



## NASZA ZDOLNA MŁODZIEŻ

*„Czuję, że to jest to co chcę robić w życiu,  
bo to mi dobrze wychodzi...”*

Wiktoria Ciapka to prawdziwa młoda dama, elokwentna i niezwykle otwarta na świat. Odznacza się sceniczną aparycją i niezwykłym talentem muzycznym. Wiktoria ma 9 lat, uczęszcza do II klasy Szkoły Podstawowej w Ujsołach.

Swoje zamiłowanie do muzyki pielęgnuje już od 5 roku życia, to właśnie w wieku 5 lat zaczęła uczęszczać na zbiórki harcerskie do 9 Gromady „Łowcy Snów” i tam właśnie druhna grała na gitarze, ujmując tym serduszko Wiktorii.

Wiktoria świetnie orientuje się w tematyce muzyki współczesnej, zna wielu wokalistów jak np. Sarsa, Sanah, Sija. Póki co gra na gitarze ale swoją przyszłość wiąże z muzyką i sceną więc nie wyklucza również i innych instrumentów, takich jak pianino czy keyboard. Wiktorię interesuje również wokal, lubi śpiewać zarówno sama jak i w grupie. Od 1,5 roku uczęszcza na zajęcia muzyczne w Ujsołach, prowadzone przez pana Ryszarda Klein-instruktora ze Szkoły Muzyki Rozrywkowej w Żywcu, którego określa mianem 'świątecznego nauczyciela'. Wiktoria zazwyczaj korzysta z nut a także z tabulatury (specjalny zapis na gitarę). Wiktoria zapytana o tremę odpowiada, że oczywiście ją ma ale „bardzo delikatną” stara się ją na tyle ukryć, że nikt nawet jej o nią nie podejrzewa. Ma swój wypróbowany sposób: „Zawsze sobie myślę, że nikogo nie ma na sali tylko ja i mój instrument, i oczywiście mój tata, który jest w mojej myśli i tylko on mnie słucha.” Zapytana co poradziłaby kolegom i koleżankom, którzy boją się rozwijać swoje muzyczne talenty i występować na scenie, mówi: „Kochani nie trzeba się bać, muzyk nie interesuje się publicznością, interesuje się tylko muzyką...”

Wiktoria ma plany zostać zawodowym muzykiem, założyć własną szkołę muzyczną a także dużo występować na scenie. Póki co występuje na spotkaniach rodzinnych, w rodzinie własnej



i swoich przyjaciół, zbiórkach i wyjazdach harcerskich, miała okazję również wystąpić w czasie tegorocznego Koncertu Kolęd w Centrum Kultury w Ujsołach, jak sama zaznacza czuła się wtedy „jak ryba w wodzie”, bo wtedy kiedy wszyscy biją brawo, pragnie aby czas się zatrzymał i taka chwila warta jest każdego wysiłku prób i długich czasem mozolnych ćwiczeń.

Bardzo dziękujemy Wiktorii za poświęcony czas i życzymy wielu sukcesów w drodze do osiągnięcia życiowego celu.

Kiedy rozmawiałam z Wiktorią wyczułam jak mocne więzi łączą ją z Rodzicami, którzy bardzo wspierają córkę w rozwijaniu jej talentów, w odkrywaniu siebie, swych umiejętności i potrzeb.

Zachęcamy również i innych Rodziców do wspierania swoich dzieci w rozwijaniu ich talentów oraz zainteresowań, być może będzie to muzyka a wtedy zapraszamy na lekcje odbywające się w Gminie Ujsoły.

KS

## INICJATYWA I WSPÓŁPRACA

*Mówi Ryszard Klein - instruktor muzyki ze Szkoły Muzyki Rozrywkowej w Żywcu:*

Od grudnia ubiegłego roku aktywna grupa Rodziców dzieci z Gminy Ujsoły, nawiązała współpracę ze Szkołą Muzyki Rozrywkowej w Żywcu. W ramach tej współpracy oddelegowano mnie do prowadzenia zajęć artystycznych w Ujsołach. Uczę gry na fortepianie oraz gitarze. Grupa dzieci okazała się tak zdolna, że przy dużym wsparciu Rodziców i Centrum Kultury w Ujsołach udało się nawet zorganizować Koncert Świąteczny. Duże wsparcie Rodziców jak i elastyczność oraz pomoc Centrum Kultury dają wielkie nadzieje na przyszłość. Przy takiej współpracy istnieje możliwość stworzenia kwartetu gitarowo-wokalnego oraz zespołu instrumentów klawiszowych. Już rozpoczęliśmy prace nad utworami wielogłosowymi. Podstawą mojej pracy z dziećmi i młodzieżą jest współtworzenie sztuki. Najistotniejsza jest pasja do muzyki, bez której nic nie udałoby się zrobić, z taką właśnie pasją dzieci podchodzą do zajęć. Atmosfera jest twórcza a pomysły gonią jeden za drugim. Trudno być artystą bez publiczności, dlatego mamy wielkie nadzieje na wiosenny i końcowo roczny koncert.

Dziękując dzieciom za aktywne uczestnictwo, życząc dużo twórczej pasji.



**Telefon kontaktowy dla osób chcących zapisać swoje dzieci na zajęcia muzyczne:**

CKSiR Ujsoły: (33) 8647 036

Szkoła Muzyki Rozrywkowej w Żywcu: 660 300 633

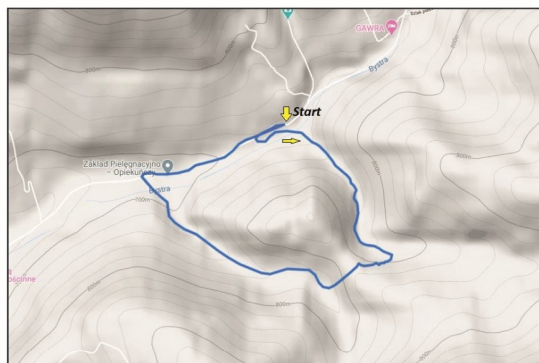
## ŚCIEŻKI NA ZDROWIE W ZŁATNEJ

Na wiosnę Gmina Ujsoly planuje uruchomienie jednej z tras spacerowych wchodzących w skład produktu turystycznego **HutMe**. Będzie to około czterokilometrowa ścieżka o wdzięcznej i poniekąd tajemniczej nazwie - „Dzwony Kościelca”. Szlak wyznaczony został w bezpośrednim sąsiedztwie przysiółka Huta.

Trasa zawdzięcza swoją nazwę wzniesieniu Kościelec. Góra o charakterystycznej, strzelistej sylwetce dominuje nad Zakładem Pielęgnacyjno-Opiekuńczym „Beskidzka Złatna”. Wznosi się na niespełna 900 m nad poziom morza i oferuje dogodne warunki dla pieszych wycieczek. Z Kościelcem związana jest jedna ze starych, ludowych legend głoszących że, pod jego zboczami ukryte jest zburzone miasto. Bóg unicestwił bliżej nie określony prastary gród, aby ukarać w ten sposób jego mieszkańców za popełnione grzechy. Zwłaszcza za znieczulicę i ogólny brak empatii. Charakterystyczny, strzelisty kształt - wzgórze zawdzięcza wieży kościoła, który zgodnie z legendą, jako jedyny ostał się po katastrofie i góruje nad ruinami. W pogrzebanej świątyni, w wigilijną noc i na rezurekcję gromadzą się wierni. Wtedy też odzywają się kościelne dzwony, które budzą ludzkie sumienia.

Długość tej trasy to około 4.3 km a jej maksymalne przewyższenie sięga nieco ponad 790 m n.p.m. To znaczy, że po drodze trzeba pokonać niecałe 130 m różnicy wzniesień. Trasa nie jest zbyt wymagająca, ale bardzo malownicza i stanowi ciekawą alternatywę dla oznakowanych szlaków turystycznych, które prowadzą do schronisk na Hali Lipowskiej i Rysiance - notujących w ostatnim czasie frekwencyjne rekordy.

„Dzwony Kościelca” rozpoczynają swój bieg z przystanku Złatna Kuflówka następnie skręcają w drogę na tak zwaną „Starą Piłę” i dalej łagodnie pną się doliną górskiego potoku o tej samej nazwie. Naturalne piękno strumienia oraz różnorodność form skalnych tworzących kaskady - relaksują i pozwalają na wyciszenie. Po dotarciu w okolice szczytu - otwiera się panorama na Halę Bieguńską i Halę Lipowską. Później pozostaje łagodne zejście w kierunku potoku Kościelec i powrót jego stosunkowo szeroką doliną w kierunku Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego „Beskidzka Złatna”. Pętlę trasy zamyka powrót kilkusetmetrowym odcinkiem asfaltu na Kuflówkę. Nie śpiesząc się - wędrówka zajmie



niecałe trzy godziny. Można też zarezerwować sobie na ten spacer pół dnia i planować po drodze dłuższe przystanki. Zimą „Dzwony Kościelca” dostępne będą jako wariant trasy narciarskiej (biegowej). Warto dodać, że w przebiegu trasy przewidziano montaż oznaczeń kierunkowych oraz urządzeń małej infrastruktury turystycznej w postaci ławeczek i stołów. Tym samym szlak będzie w pełni funkcjonalny - a przydatność dostępnych konstrukcji sprawdzi się szczególnie wtedy, kiedy przyjdzie czas na

regenerację sił i uzupełnienie spalonych kalorii.

Produkt turystyczny Hut Me to pięć tras o różnym stopniu trudności, które wiodą leśnymi drogami i nieoznakowanymi ścieżkami. Ich kulminacje zlokalizowane są przeważnie na atrakcyjnych przyrodniczo i widokowo halach: Bacmaniej, Bieguńskiej, Lipowskiej i Rysiance. Większość szlaków wytyczona jest wokół przysiółka Huta. Jedną z tras wiedzie przez Motykówkę i trawersuje zbocza wzniesienia Okrągła. Najdłuższa z tras („Śmierdzący leń”) liczy sobie prawie 20 kilometrów i prowadzi doliną Śmierdzącego Potoku (stąd jej nazwa) - w kierunku malowniczych hal Grupy Pilska, dalej przez Trzy Kopce i Przełęcz Bory Orawskie. Po zamknięciu pętli szlak kończy bieg na Kuflówce. Trasy zostały poprowadzone w taki sposób, aby zróżnicowana rzeźba terenu umożliwiała realizację wielu form aktywności fizycznej - począwszy od skiturów, poprzez nordicwalking - na biegach przełajowych i eskapadach rowerowych kończąc.

Wszystkie trasy wchodzące w skład produktu turystycznego HutMe są już wyznaczone i będą realizowane w miarę pojawiających się możliwości. Jednak już teraz można odwiedzić stronę [www.ujsoly.com.pl](http://www.ujsoly.com.pl) i w zakładce Aktualności odszukać publikację Ścieżki pieszo-rowerowe "Hut Me" w Złatnej. Stąd warto pobrać traki gps a później ruszyć na trasy: „Dzwony Kościelca”, „Śmierdzący Leń”, „Rajstyk Harnasi”, „Okrągła Motykówka”, czy „Łorawskich Śklorz”. Na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. Poszczególne trasy i ich warianty pozwolą realizować się biegowo, rowerowo, skiturowo czy też zgodnie z własnymi upodobaniami i możliwościami kondycyjnymi. Charakterystykę wszystkich tras znajdzie państwo w następnym numerze Gazety Ujsolskiej.

AM



Życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych  
wypełnionych nadzieją budzącej się do życia wiosny  
i wiarą w sens życia.

Pogody w sercu i radości płynącej z faktu  
Zmartwychwstania Pańskiego

składa cała ekipa Centrum Kultury, Sportu  
i Rekreacji w Ujsolach



Centrum Kultury, Sportu  
i Rekreacji w Ujsolach

# GRAJ Z NAMI

Nabór do Uczniowskiego  
Klubu Sportowego  
Zbójnik Ujsolę

Zapraszamy dziewczyny i chłopców z roczników:



2007-2008

2009-2011

2012-2015

Gwarantujemy:

- miłą atmosferę na treningach
- profesjonalne treningi piłkarskie
- udział w turniejach i rozgrywkach ligowych

Zapraszamy do zapisów  
Trener Krzysztof Karpeta

tel. 530 064 740



Wyjdź z domu i zagraj z nami w prawdziwą grę...

Serdecznie dziękuję Mieszkańcom Ujsół a zwłaszcza Sąsiadom  
za okazaną mi życzliwość i nienaganne współżycie.

Przede wszystkim zaś dziękuję Osobom, które modliły się za  
moje zdrowie.

**BÓG WAM ZAPEŁAĆ**

Panom Heńkowi i Staszce za szybkie reakcje w licznych  
awariach i pomoc przy remontach. Bez was Panowie na pewno  
nie mogłabym funkcjonować.

Życząc wszystkiego dobrego zapewniam, że Ujsolę wraz  
z Mieszkańcami pozostaną na zawsze w moim sercu.

Elżbieta Górowa



## FIRMA WYROBY DRZEWNE

Oferujemy szeroką gamę produktów m.in.:

- meble sypialne: łóżko pojedyncze, podwójne,  
piętrowe, stelaże, szuflady, szafki nocne
- brykiety drzewny do kominków, pieców centralnego  
ogrzewania, pieców kaflowych.

Kontakt:

Andrzej Bednarz

Soblówka 220

tel. 604-660-236



## USŁUGI POGRZEBOWE

~ I CMENTARNE ~

**NAJTAŃSZE NA RYNKU**

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA**

**UDOSTĘPNIANA KAPLICA W UJSOŁACH I W RAJCZY**  
**KWIATY, WIEŃCE, WIAZANKI**

RAJCZA 134  
(OBOK DWORCA)

tel.: 609 947 655

CZYNNY CAŁA DOBĘ

GAZETA UJSOLSKA - NIECODZIENNA: Zespół redakcyjny: Tadeusz Piętka, Katarzyna Wydra, Katarzyna Sporek, Janusz Szczotka.  
Adres redakcyjny: Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Ujsolach, tel. (33) 8647 036, e-mail: cksirujsoły@gmail.com, www.ujsoły.com.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Redakcja zastrzega sobie także prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają.